Prof. dr hab. Robert Litwiński
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej
w Lublinie
Instytut Historii

Lublin, 13 września 2021 r.

Recenzja osiągnięć naukowych dr. n. med. Krzysztofa Kopocińskiego w związku z ubieganiem się o stopień doktora habilitowanego w dziedzinie nauk humanistycznych – dyscyplina historia

1. Informacje podstawowe o Habilitancie

Dr Krzysztof Kopociński jest absolwentem Wojskowej Akademii Medycznej im. gen. dyw. prof. B. Szareckiego. Dyplom lekarza uzyskał w 1995 r. Cztery lata później otrzymał dyplom pierwszego stopnia specjalizacji w zakresie okulistyki wydany przez Szefa Zarządu Wojskowej Służby Zdrowia Ministerstwa Obrony Narodowej, a następnie w 2002 r. – dyplom specjalisty drugiego stopnia w zakresie okulistyki wydany przez Pełnomocnika Ministra Obrony Narodowej do Spraw Resortowej Służby Zdrowia. Jego dotychczasowa aktywność zawodowa związana jest z wojskową służbą zdrowia.

W 2005 r. K. Kopociński uzyskał stopień doktora nauk medycznych, specjalność: historia medycyny na podstawie dysertacji zatytułowanej: „Ocena organizacji i działalności 9. Szpitala Okręgowego w Brześciu nad Bugiem w latach 1919-1939" obronionej na Wydziale Fizjoterapii Uniwersytetu Medycznego w Łodzi i przygotowanej pod kierunkiem dr. hab. n. med. Czesława Jeśmiana, prof. UM.

Dr Krzysztof Kopociński jest członkiem Polskiego Towarzystwa Historii Nauk Medycznych, Polskiego Towarzystwa Okulistycznego i Komisji Historycznej Wojskowej Izby Lekarskiej.

2. Podstawa postępowania habilitacyjnego

2.1. Charakterystyka monografii jako całości

Dr K. Kopociński jako główne osiągnięcie naukowe stanowiące podstawę do ubiegania się o stopień doktora habilitowanego wskazał współautorską monografię (razem ze Zbigniewem Kopocińskim) pt. *Szpital Wojskowy w Równem w latach 1919-1939*, Głogów

2020, ss. 529 wydaną przez Wydawnictwo tamtejszej Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej. Obowiązkiem recenzenta jest (1) ocena przedstawionego przez Habilitanta osiągnięcia zgodnie z wymogami *Ustawy z dnia 20 lipca 2018 roku o szkolnictwie wyższym i nauce* (art. 219, ust. 1, pkt. 2), (2) stwierdzenie, czy podstawa habilitacji stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego i dowodzi ogólnej wiedzy teoretycznej Kandydata w dyscyplinie historia oraz potwierdza Jego umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. Innymi słowy, czy możemy uznać, że wskazane przez Niego osiągnięcie stanowi znaczny wkład w rozwój dyscypliny historia?

Odnosząc się na wstępie do kwestii formalnych należy zaznaczyć, że mamy w tym przypadku do czynienia z monografią naukową wydaną przez wydawnictwo ujęte w wykazie MNiSW. Tym samym jeden z ustawowych warunków został spełniony [art. 219, ust. 1, pkt. 2, lit. a)]. Habilitant zaznaczył, że jest autorem części dysertacji, wymieniając przy tym poszczególne rozdziały, które napisał samodzielnie. Kolejny zatem warunek formalny (art. 219, ust. 2) został spełniony. Habilitant zaznacza co prawda, że Jego wkład w monografię to 232 strony tekstu, ale należałoby doprecyzować ilość stron, ponieważ w tej liczbie znajdują się zarówno strony zawierające tabele i fotografie. Naliczyłem zatem nie 232, a 161 stron zasadniczego tekstu (bez tabel i fotografii) autorstwa Habilitanta, który pozwala na ocenę Jego potencjału naukowego.

Należy podkreślić, że problematyka podjęta przez dr. K. Kopocińskiego jest niezmiernie istotna z punktu widzenia badacza dziejów II Rzeczypospolitej. Wszak przeszłość służby zdrowia, czy to cywilnej, czy wojskowej, niebywale ważna dla społeczeństwa, jest tematem wymagającym zdecydowanie większej uwagi od badaczy. W przypadku podstawy habilitacji mamy do czynienia z historią szpitala ulokowanego w województwie wołyńskim, czyli jak pisze Kandydat: „rejonie mocno opóźnionym cywilizacyjnie w porównaniu z centralną i zachodnią częścią kraju oraz zamieszkanym w większości przez mniejszości narodowe, a jednocześnie ważnym strategicznie i nasyconym garnizonami wojskowymi" (autoreferat, s. 6). Należy jednak pamiętać, że sprawa mniejszości narodowych, w porównaniu chociażby z województwami: nowogródzkim, stanisławowskim czy tarnopolskim, nie czyniła Wołynia nazbyt wyjątkowym. Inna rzecz, że monografia dotyczy szpitala wojskowego, a nie cywilnego, a więc należałoby Równe traktować jako miejsce stacjonowania jednostek w ramach Okręgu Korpusu II. Autorzy powinni zatem posługiwać się podziałem na okręgi wojskowe, a nie na województwa.

O ile zagadnienie podjęte przez Habilitanta w ramach współautorskiej monografii zasługiwało ze wszech miar na uwagę, to sam wybór głównego osiągnięcia może zaskakiwać. Otóż w przypadku habilitacji w dyscyplinie historia oczekuje się wyraźnego rozwoju naukowego Kandydata w stosunku do doktoratu oraz rozszerzenia zainteresowań badawczych w stosunku do rozprawy doktorskiej. Habilitacja powinna pokazywać wyraźnie samodzielność badacza. Tymczasem stopień doktora K. Kopociński uzyskał na podstawie dysertacji dotyczącej oceny organizacji i działalności 9. Szpitala Okręgowego w Brześciu w okresie międzywojennym. Jako podstawę habilitacji wskazał dzieje innej placówki leczniczej (Równe), ale napisane wspólnie z innym autorem. Pamiętajmy, że ranga szpitala okręgowego była wyższa, a taką placówką na terenie Okręgu Korpusu II był 2 Szpital Okręgowy w Chełmie. Placówka w Równem miała charakter szpitala garnizonowego/rejonowego. Ponadto Brześć był miastem wojewódzkim, siedzibą Dowództwa Okręgu Korpusu IX, a Równe jedynie miastem powiatowym, siedzibą garnizonu *etc.* K. Kopociński napisał więc dysertację doktorską samodzielnie na temat placówki o większym znaczeniu, a jako podstawę habilitacji wskazał współautorską pracę poświęconą szpitalowi stojącemu niżej w hierarchii wojskowej służby zdrowia. Przyznam, że trudno zrozumieć mi motywacje takiego kroku, tym bardziej że nie znajduję w autoreferacie żadnego uzasadnienia na ten temat.

Zgodnie z załączonymi w dokumentacji informacjami wkład autorski Habilitanta w powstanie pracy wynosi 50% i jak czytamy w autoreferacie: „Obejmuje to zaangażowanie w powstanie idei przygotowania takiej publikacji, bardzo głęboką i rzetelną kwerendę źródłową (archiwa polskie i zagraniczne, biblioteki etc.), bezpośredni udział w pozyskiwaniu materiałów archiwalnych i ich selekcji, postawienie hipotezy i określenie głównych celów publikacji, wypracowanie koncepcji pracy, określenie najlepszych metod dla ich zrealizowania, zaplanowanie i bezpośredni udział w pracy dokumentacyjnej terenowej w Równem (obszar szpitala, cmentarz i rejon ważnych obiektów historycznych) i na kilkunastu cmentarzach w całej Polsce, gromadzenie relacji i materiałów archiwalnych od krewnych byłych pracowników, wykonanie, pozyskanie i wypracowanie koncepcji wykorzystania materiałów ikonograficznych, opracowanie projektu szaty graficznej oraz okładki przedniej i tylnej, analizę całości pracy ze sporządzeniem jej zakończenia (wnioski, odpowiedzi na postawione pytania badawcze *etc.*) oraz realizację wstępu, bibliografii, indeksu osobowego i nazw geograficznych, spisu fotografii, rycin i tabel oraz wykazu skrótów" (autoreferat, s. 3). K. Kopociński jest samodzielnym autorem rozdziałów: 3, 4, 7, 8, 10, 12 oraz połowy not biograficznych znajdujących się w aneksie.

Monografia pt. *Szpital Wojskowy w Równem w latach 1919-1939* składa się ogółem z 14 rozdziałów:

1) Zarys historii miasta Równe z uwzględnieniem dziejów służby zdrowia.

2) Początki polskiej wojskowej służby zdrowia w Równem w okresie walk o odzyskanie niepodległości i kształt granic państwa polskiego.

3) Lokalizacja.

4) Zmiany etatowe i strukturalne placówki w Równem na tle przemian zachodzących w całej wojskowej służbie zdrowia w latach 1919-1939.

5) Komendanci.

6) Stan zdrowotny garnizonu Równe na tle zdrowotności w całym Wojsku Polskim w okresie dwudziestolecia międzywojennego.

7) Działalność leczniczo-diagnostyczna placówki.

8) Służba dyżurna.

9) Komisja Rewizyjno-Lekarska.

10) Zaplecze logistyczne.

11) Charakterystyka kadry.

12) Działalność szkoleniowo-naukowa oraz oświatowo-wychowawcza w wojskowym zakładzie leczniczym w Równem.

13) Opieka duszpasterska.

14) Likwidacja Szpitala Garnizonowego i dalsze losy pracowników.

Pracę uzupełnia aneks.

W przypadku każdej pracy niezmiernie istotne jest przygotowanie właściwej koncepcji i zastosowanie odpowiedniego planu. Niestety w przypadku monografii przedstawionej do oceny jej koncepcji nie mogę uznać za właściwą. W obecnej formule bardzo często dochodzi do powtórzeń treści (np. informacja o współrzędnych geograficznych Równego – s. 21 i 138) oraz zakłócenia narracji. Również sprawy organizacyjne, kadrowe, rys historyczny *etc.* występują w wielu miejscach. *Nota bene* nie przekonuje mnie zastosowana prezentacja historii miasta obejmująca okres od X do XX w. Wystarczyło uczynić krótkie wprowadzenie historyczne we wstępie. Sprawy personalne szpitala powinny znaleźć się w jednym, uporządkowanym rozdziale, tymczasem omawiane są w rozdziałach: 2, 4, 5, 8, 9, 11. Ponadto zdecydowanie lepszym rozwiązaniem byłoby umieszczenie wszystkich biogramów w aneksach, ponieważ włączanie ich do poszczególnych rozdziałów, jedynie zakłóca narrację. Na początku pracy autorzy powinni dokonać dokładnej charakterystyki Równego jako garnizonu

wojskowego (pojawia się ona dopiero na s. 140, ale jest bardzo enigmatyczna, co dziwi, szczególnie w kontekście podawania w pracy wielu ich często niezwykle drobiazgowych informacji) i jego znaczenia w ramach Okręgu Korpusu nr II. Sprawy organizacyjne szpitala (z rozdziałów 7, 8, 9, 10, 13 – a występują również w innych) umieściłbym w jednym rozdziale. Tymczasem wzmiankowane w wielu miejscach stają się nieczytelne. Zdecydowanie przejrzystsza byłaby na przykład następująca koncepcja:

1) Geneza szpitala wojskowego w Równem.

2) Organizacja placówki.

3) Personel i jego portret zbiorowy;.

4) Działalność szpitala.

5) Znaczenie szpitala.

Oczywiście w poszczególnych rozdziałach należałoby wprowadzić stosowne podrozdziały. Taki schemat przyczyniłby się z pewnością do uporządkowania pracy, zredukowania do minimum powtórzeń, a w konsekwencji do podniesienia wartości publikacji. Wyeliminowałby niezbyt fortunne tytuły większości rozdziałów (np. 1, 2, 4, 6), a także rozdziały kilkustronicowe (4, 8) czy kilkunastostronicowe (np. 3, 5, 8, 9, 12). A przede wszystkim pozwoliłby autorom na wyczerpujące, wręcz monograficzne, zaprezentowanie poszczególnych problemów. Inna rzecz, że w konsekwencji liczba rozdziałów napisanych przez Kandydata zostałaby prawdopodobnie zredukowana z 5 do 2-3.

Praca powstała na solidnej podstawie źródłowej, a archiwalia są z pewnością jej dużym plusem, za co Autorom należą się słowa uznania. Sądzę jednak, że osoba aspirująca na pracownika samodzielnego w dyscyplinie historia powinna znać właściwą nazwę Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego (zob. autoreferat s. 6 oraz bibliografia w monografii s. 470).

Podjęty temat jest bardzo ważny i to zdecydowanie podkreślam. Widoczne jest duże zaangażowanie Autorów, czasami nazbyt emocjonalne, w jego realizację. Słowa pochwały należą się za działalność dokumentacyjną przedmiotu rozważań, w tym dane statystyczne i fotografie. Zgromadzili Oni bardzo interesujący materiał, ale niestety nie został on spożytkowany zgodnie z warsztatem naukowym historyka. Zauważalny jest niestety brak faktycznych kontaktów z historycznym środowiskiem naukowym. Zastanawiający jest między innymi brak przedstawiciela z tego obszaru badań w gronie recenzentów wydawniczych podstawy habilitacji.

Muszę z przykrością podkreślić, że lektura książki prowadzi do konkluzji, że nie jest to spójna monografia, ale zbiór kilkunastu tekstów opatrzonych nie do końca przemyślanym wstępem (brakuje m.in. omówienia stanu badań dotyczących zarówno Wołynia, jak i Okręgu Korpusu nr II w Lublinie) oraz zakończeniem.

Z innych uwag odnoszących się do całej pracy należy wymienić następujące:

1) niedostatek rzetelnej analizy zgromadzonego materiału;
2) niewystarczające porównania z innymi szpitalami wojskowymi, regionami *etc.* (np. w kwestii zachorowalności);
3) niewykorzystanie w kontekście historii województwa wołyńskiego prac m.in.: Włodzimierza Mędrzeckiego, Jana Kęsika, Mykoły Kuczerepy czy Oleha Razyhrayeva;
4) momentami nadmiernie emocjonalna narracja, co jest już zauważalne we wstępie i dalszych częściach pracy (m.in. na s. 9, 10, 20);
5) nadmierne podawanie niewiele wnoszących szczegółów (np. godziny otwarcia wojskowego domu publicznego) – czasami można odnieść wrażenie, że autorzy chcieli w pracy umieścić wszystko, co znaleźli na dany temat;
6) brak starannej redakcji językowej;
7) ostatnim premierem II RP był Sławoj Felicjan Składkowski, a nie Felicjan Sławoj-Składkowski;
8) marszałkiem Polski był Edward Śmigły-Rydz, a nie Edward Rydz-Śmigły;
9) niestaranna konstrukcja bibliografii. Należało rozpocząć od wymienienia archiwów zagranicznych, następnie państwowych oraz pozostałych. W punkcie 5 (czasopisma, prasa codzienna) należało umieścić tylko tytuły prasowe, a czasopisma naukowe winny znaleźć się w opracowaniach (ale publikacje z czasopism naukowych zostały ponownie wykazane w opracowaniach). Wykaz źródeł i bibliografię należało więc uporządkować zgodnie z wymogami warsztatu naukowego historyka.

2.2. Charakterystyka rozdziałów napisanych przez Habilitanta

Jak zaznaczono w autoreferacie, Kandydat jest samodzielnym autorem rozdziałów: 3, 4, 7, 8, 10, 12 oraz połowy not biograficznych znajdujących się w aneksie.

2.2.1. Rozdział 3: Lokalizacja

Materiał z tego ośmiostronicowego rozdziału (liczę sam zasadniczy tekst) winien stać się częścią większej całości. Zdecydowanie należało zrezygnować z rysu historycznego, który

wszak już w pracy występuje. Brakuje analizy zgromadzonych informacji, a treść stanowi po prostu opis poszczególnych budynków. Z jednej strony zastanawia brak podsumowania tej części pracy, a z drugiej nawiązywanie do współczesności, w tym obecnej architektury szpitalnej.

2.2.2 Rozdział 4: Zmiany etatowe i strukturalne placówki w Równem na tle przemian zachodzących w całej wojskowej służbie zdrowia w latach 1939-1939

Przyznam, że w kontekście całej pracy trudno uzasadnić funkcjonowanie tego rozdziału. Mamy w nim do czynienia zarówno ze sprawami organizacyjnymi, jak i kadrowymi, które powinny zostać połączone z tematycznymi odpowiednikami z innych rozdziałów. Brakuje charakterystyki równieńskiego garnizonu w ramach OK II. Obecny rozdział (zaledwie 18 stron zasadniczego tekstu), traktujący o początkach szpitala w okręgu wojskowym, jest koncepcyjnie nieuporządkowany. Brakuje ponadto rzeczowej analizy zgromadzonego materiału, syntezujących wniosków, w konsekwencji czego trudno mówić o posiadaniu przez Kandydata zdolności do prowadzenia samodzielnych badań naukowych. Zastanawiam się również, w jakim celu zamieszczono w rozdziale fotografie pomnika I. Armii Konnej Siemiona Budionnego?

2.2.3. Rozdział 7: Działalność lecznicza placówki.

Rozdział ten dotyczy w zasadzie istoty funkcjonowania szpitala. Omówione zostały poszczególne oddziały placówki: chirurgiczny, wewnętrzny, zakaźny, skórno-weneryczny, położniczo-ginekologiczny; pracownie: kliniczna, rentgenologiczna, dentystyczna, a także izba przyjęć i apteka. Ale, jak już wcześniej zaznaczyłem, odłączyłbym kwestie organizacyjne od działalności, a wszelkie sprawy kadrowe ujął w odrębnym rozdziale. Obecna koncepcja tej części pracy nie przekonuje mnie, a jedynie ugruntowuje moje stanowisko, że poszczególne segmenty nie stanową spójnej całości. Z pewnością Habilitant posiada wiedzę na realizowany temat, na pewno zgromadził interesujące materiały, ale niestety tego potencjału nie potrafił odpowiednio spożytkować. Zamieszcza przy tym wiele bardzo szczegółowych, wręcz zbędnych informacji (np. zainstalowanie automatu na sproszkowane mydło – s. 186; nazwisko blacharza wykonującego roboty blacharskie – s. 214, czy majstra wykonującego bielenie pomieszczeń – s. 214), a niezmiernie rzadko dokonuje wyczerpującej analizy i stawiania syntezujących wniosków. Znaczną część narracji zajmują noty biograficzne, które należało zamieścić w aneksach. Brakuje również rzeczowego podsumowania tej części pracy.

2.2.4. Rozdział 8: Służba dyżurna.

Ten rozdział liczy tylko 9 stron zasadniczego tekstu i nie powinien stanowić odrębnej części. Według mnie został wydzielony nieco sztucznie. Należałoby go połączyć z innymi sprawami organizacjami, a sprawy kadrowe umiejscowić w rozdziale poświęconym kwestiom personalnym, w którym należało dokonać między innymi charakterystyki wszystkich funkcji i stanowisk szpitalnych.

2.2.5. Rozdział 10: Zaplecze logistyczne.

W tej części Habilitant omówił organizację i funkcjonowanie plutonu sanitarnego, kuchni, pralni, łaźni, warsztatów szpitalnych (krawieckiego, szewskiego, stolarskiego i kowalskiego), taboru, hodowli zwierząt i ogrodu. Rozdział został jednak zaprezentowany w niewłaściwy sposób. Brakuje w nim wyraźnego wprowadzenia oraz zakończenia. W moim odczuciu zaplecze logistyczne należało połączyć w jednej części pracy poświęconej organizacji szpitala.

2.2.6. Rozdział 12. Działalność szkoleniowo-naukowa oraz oświatowo-wychowawcza w wojskowym zakładzie leczniczym w Równem

Rozdział liczy jedynie 12 stron. Jego tytuł uznaję za niezbyt fortunny. Może lepszy byłby, np. taki: Rola placówki w życiu wojska i ludności cywilnej, ze zwróceniem uwagi nie tylko na miasto, powiat czy województwo, ale przede wszystkim cały okręg korpusu. Zdecydowanie należało wyczerpująco porównać działalność szpitala do aktywności innych tego rodzaju placówek na terenie kraju, w tym przede wszystkim do 2 Szpitala Okręgowego w Chełmie. Sugerowałbym także pełniejszą analizę zgromadzonego materiału i bardziej syntezujące ujęcie.

Podsumowując tę część mojej oceny zmuszony jestem zaznaczyć, że co prawda mamy do czynienia z niezmiernie ważnym dla dziejów II Rzeczypospolitej tematem, za którego podjęcie należą się K. Kopocińskiemu słowa uznania, ale niestety nie został on zrealizowany we właściwy sposób. Widoczny jest brak przygotowania Habilitanta w zakresie warsztatu naukowego historyka. Co prawda, podstawa źródłowa monografii jest mocną stroną tej pracy, ale zgromadzonego materiału nie potrafiono odpowiednio przeanalizować i wyciągnąć syntezujących wniosków. Niekiedy odnoszę wrażenie, że w pracy zamieszczono wszystkie znalezione informacje, nawet te najdrobniejsze, na dany temat. Mam wyrazić opinię, czy przedstawiona część monografii jest wystarczająca jako podstawa do nadania stopnia doktora habilitowanego w dyscyplinie historia. Przyznam, że nie. W tak niedopracowanej formie nie

przyjąłbym tej rozprawy nawet jako pracy doktorskiej. Do użycia takiego stwierdzenia obliguje mnie poczucie obowiązku, rzetelności i uczciwości naukowej.

3. Charakterystyka pozostałego dorobku naukowego

Zgodnie z załączonym wykazem osiągnięć naukowych dorobek Habilitanta obejmuje:

- 6 monografii;
- 11 rozdziałów w monografiach (w tym 1 czterostronicowy i 1 pięciostronicowy z dwoma współautorami);
- 1 redakcję materiału źródłowego;
- 59 artykułów w czasopismach naukowych.

Ogółem mamy więc 77 publikacji. Mogłoby się wydawać, że ta liczba jest wręcz imponująca i tym samym wystarczająca w przedmiotowym postępowaniu awansowym. Trzeba jednak od razu zaznaczyć, że tylko 6 tekstów o łącznej liczbie 14 stron K. Kopociński firmuje samodzielnie. Niektóre z nich są zaledwie dwustronicowe. Wśród tych sześciu prac dwie nie powinny się znaleźć w przedstawionym wykazie, ponieważ powstały przed uzyskaniem stopnia doktora nauk medycznych i były już przedmiotem oceny. W rezultacie Kandydat napisał samodzielnie po uzyskaniu stopnia doktora tylko 4 prace o łącznej objętości 10 stron. 21 publikacji napisał razem ze Zbigniewem Kopocińskim, 46 razem ze Zbigniewem Kopocińskim i Czesławem Jeśmianem, 3 kolejne z Z. Kopocińskim, C. Jeśmianem i czwartym autorem (A. Brzuchalski, P. Klocek lub A. Jakubowska). Wynika z tego, że aż 70 tekstów napisał wspólnie ze Z. Kopocińskim, w tym 49 również razem z C. Jeśmianem, który był promotorem doktoratu Habilitanta. Przyznam, że takie podejście jest dla mnie zastanawiające, bo przecież w rezultacie trudno się dopatrzeć naukowej samodzielności Kandydata, tym bardziej, że nie mamy dołączonych oświadczeń od poszczególnych współautorów o ich wkładzie procentowym w powstanie poszczególnych prac. Oczywiście tworzenie współautorskich tekstów nie jest w dyscyplinie historia niczym złym, pod warunkiem jednak, że zachowuje się odpowiednie proporcje do prac świadczących o samodzielności naukowej badacza. Niestety w tym przypadku nie możemy mówić o właściwych proporcjach. Należy zwrócić również uwagę na fakt, że wszyscy autorzy reprezentują nauki medyczne, co przeczy deklarowanej przez Kandydata w autoreferacie (s. 29) oraz w wykazie osiągnięć naukowych (s. 13) interdyscyplinarności. Sam bowiem fakt, że Habilitant prowadzi badania na styku kilku dziedzin, zresztą nie do końca udanie, nie czyni Jego badań interdyscyplinarnymi.

Kandydat swój dorobek zamyka w kilku tematycznych cyklach: 1) historia wojskowej służby zdrowia na kresach wschodnich; 2) dzieje szpitalnictwa wojskowego po 1945 r. na tzw. „ziemiach odzyskanych"; 3) historia okulistyki; 4) opieka duszpasterska w wojskowych zakładach leczniczych; 5) kresowa genealogia. W zakresie historii wojskowej służby zdrowia widoczne jest więc wyraźne zainteresowanie obszarami kresowymi (do 1939 r. – wschodnimi, a od 1945 r. – zachodnimi).

Analiza poszczególnych publikacji pozwala na kilka istotnych wniosków. Przede wszystkim zauważalny jest brak szerszego ujęcia, na przykład w skali ogólnopolskiej, problematyki szpitalnictwa wojskowego. Nie dostrzegam porównań pomiędzy lecznicami w poszczególnych okręgach wojskowych. Przydałaby się szczegółowa refleksja na temat traktowania szpitalnictwa przez poszczególne dowództwa okręgów korpusów oraz wykazanie podobieństw i różnic. W dorobku kandydata dominują biografie pojedynczych lekarzy (ogółem 46), w których *nota bene* nie zauważyłem wykorzystania akt metrykalnych, oraz rysy historyczne pojedynczych szpitali i placówek leczniczych (ogółem 15 – m.in. Żary, Sobótka, Lwów, Brześć nad Bugiem, Grodno, Równe – tutaj dominującą pozycję zajmują Żary, którym poświęcono co najmniej 9 prac). W skład dorobku wchodzą ponadto m.in.: teksty poświęcone kwestiom zdrowia w ujęciu syntetycznym (13); praca, którą można potraktować jako „słownik biograficzny" pracowników żarskiego szpitala (1); opracowanie wspomnień (1); dzieje własnej rodziny (1).

W grupie tych publikacji – moim zdaniem – wyróżniają się wspomnienia Jerzego Rowińskiego, choć osobiście uniknąłbym odwoływania się we wstępie do banalnych filmów (s. 9). Zdecydowanie rozbudowałbym natomiast biogram bohatera. Niezbyt udaną inicjatywą jest praca poświęcona lekarzom Szpitala Wojskowego w Żarach. Biogramy ograniczają się przeważnie do informacji zaczerpniętych z teczek personalnych oraz danych uzyskanych od rodziny. Brakuje mi fachowego uzasadnienia doboru bohaterów publikacji, choć po lekturze wstępu można się domyślać, że umieszczono biogramy wszystkich, którzy się na to zgodzili. Zasadą poważnych słowników biograficznych jest zamieszczanie informacji o osobach, które zmarły. Pozwala to przede wszystkim na naukową refleksję nad ich działalnością, zasługami *etc*. Po lekturze tej pracy odniosłem wrażenie, że mam do czynienia z okolicznościowym wydawnictwem, które z założenia ma gloryfikować pracowników żarskiego szpitala, a niektórych wręcz autopromować. Zastanawiam się bowiem, jak swoje dokonania mogą obiektywnie i rzetelnie ocenić dwaj autorzy (K. Kopociński i Z. Kopociński), którzy napisali własne biogramy zamieszczone w tym wydawnictwie? s. 204-207). Tę publikację

zdecydowanie zaliczyłbym do prac popularnych o charakterze jubileuszowym, pomimo posiadania recenzji wydawniczej, *nota bene* bardzo lakonicznej. Samo miejsce publikowania prac monograficznych potwierdza brak kontaktów Habilitanta ze środowiskiem historyków, a lokuje go wyraźnie w gronie przedstawicieli nauk medycznych. Cztery książki zostały wydane przez Uniwersytet Medyczny w Łodzi, jedna w Wydawnictwie „Chroma", a podstawa habilitacji w Wydawnictwie PWSZ w Głogowie.

Analiza przedstawionego dorobku naukowego Habilitanta umacnia jedynie mój pogląd o braku odpowiednich predyspozycji do prowadzenia przez Niego samodzielnej pracy naukowej. W poszczególnych pracach brakuje niekiedy odpowiedniego dystansu do poruszanych kwestii, występują – o czym już wspominałem – nadmierne emocje, a nawet zbędny patos. Momentami narracja ociera się o autopromocję (np. pisanie o swoich badaniach jako pionierskich; taką ocenę pozostawiłbym jednak recenzentom i czytelnikom). Nie do końca uczciwe jest stwierdzenie: „napisałem kilka artykułów" (autoreferat s. 27), bowiem są to teksty współautorskie. Co prawda nieco dalej otrzymujemy informację o współautorstwie tych prac, ale wypadałoby zadbać o większą precyzję użytych sformułowań.

W wykazie innych (niewchodzących w skład osiągnięcia wymienionego w pkt. I) opublikowanych prac naukowych oraz wskaźnikach dokonań naukowych Habilitant wymienił osiągnięcia projektowe (pkt E). Spodziewałem się raczej informacji na temat projektów naukowych. Tymczasem mamy tutaj do czynienia z projektami tablic, miejsc pamięci czy szpitalnej maskotki. Tego rodzaju osiągnięć nie mogę zakwalifikować inaczej niż jako działania popularyzatorskie, które *nota bene* są mocną stroną K. Kopocińskiego.

Habilitant wymienia 32 wystąpienia na konferencjach naukowych w kraju i za granicą (Lwów – dwukrotnie, Charków – sześciokrotnie i Wilno – sześciokrotnie), w tym 2 z nich miały miejsce przed uzyskaniem stopnia doktora. Zdecydowana większość była współautorska. Tylko 2 referaty K. Kopociński wygłosił samodzielnie. 17 referatów dotyczy fragmentów biografii pojedynczych bohaterów, 7 wystąpień poświęcono dziejom poszczególnych szpitali, 5 dotyczy szerszej problematyki w skali kraju, 2 problematyki o zasięgu wojewódzkim i 1 stanowi analizę porównawczą kwestii okulistycznych w WP i Bundeswehrze. Nie dostrzegam wśród wystąpień współpracy z liczącymi się ośrodkami historycznymi. Wśród organizatorów dominują ośrodki medyczne. W znacznej części nie można ustalić organizatorów (Habilitant ich nie podał), tak więc trudno zweryfikować naukowość wystąpień.

4. Charakterystyka dorobku dydaktycznego

Habilitant pracuje poza szkolnictwem wyższym i nie posiada żadnego dorobku dydaktycznego. Trudno w tym przypadku uznać, że będzie dobrym opiekunem przyszłych adeptów historii, w tym autorów rozpraw doktorskich.

5. Działalność popularyzatorska

Tę sferę aktywności Habilitanta należy bardzo ocenić wysoko. Jest przykładem osoby zaangażowanej społecznie, dbającej o dziedzictwo kulturowe i pielęgnację tradycji między innymi poprzez organizację wystaw, udział w komisjach i komitetach organizacyjnych różnych projektów o charakterze promocyjnym i edukacyjnym. Jest autorem 3 tekstów popularno-naukowych oraz współautorem (razem ze Z. Kopocińskim) 19 kolejnych.

6. Ostateczna konkluzja

Habilitacja powinna dawać uprawnienia do naukowej samodzielności Kandydata. Tym samym winna zapewniać gwarancję odpowiedniego poziomu prac naukowych, nie tylko własnych, ale i przyszłych potencjalnych uczniów. Wszak osoba będąca doktorem habilitowanym ma nie tylko prawo, ale także pewnego rodzaju obowiązek promowania kolejnych adeptów nauki. Czy może być pracownikiem samodzielnym ktoś, kto ma na swoim koncie zaledwie cztery autorskie (a nie współautorskie) teksty naukowe – liczące łącznie 10 stron, napisane po uzyskaniu stopnia doktora? Sądzę, że odpowiedź może być tylko negatywna, tym bardziej że Kandydat nie dysponuje w pełni opanowanym warsztatem naukowym historyka.

Pomimo dużej atencji dla aktywności Habilitanta zmuszony jestem podkreślić, że w świetle obowiązujących przepisów nie dostrzegam u Niego istotnej aktywności naukowej w dyscyplinie historia prowadzonej po uzyskaniu stopnia doktora nauk medycznych. Nie dopatrzyłem się nie tylko Jego aktywności w środowisku historyków, ale również jakieś konstruktywnej współpracy z tą grupą naukowców, a to ma niestety przełożenie na jakość poszczególnych prac Kandydata. Podstawa postępowania – współautorska monografia (razem ze Zbigniewem Kopocińskim) pt. *Szpital Wojskowy w Równem w latach 1919-1939*, Głogów 2020, ss. 529, stanowi oryginalne rozwiązanie problemu, ale tylko pod kątem samego, dotychczas niepodejmowanego tematu. Trudno ją natomiast uznać za oryginalną w kwestii koncepcji pracy, bo tę koncepcję już wcześniej zastosowano m.in. w pracy o szpitalu wojskowym w Żarach (Z. Kopociński, K. Kopociński, C. Jeśmian, *105 Szpital Wojskowy w Żarach Duma Ziemi Lubuskiej*, Żary 2014, ss. 599). Ponadto podstawa habilitacji nie ukazała

ogólnej wiedzy teoretycznej Kandydata, uwidoczniła natomiast Jego słabe rozeznanie w literaturze naukowej oraz brak umiejętności samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. Tę opinię wzmacnia dodatkowo analiza wskazanego całego dorobku naukowego.

Z żalem muszę stwierdzić, że dr Krzysztof Kopociński nie spełnia koniecznych warunków do uzyskania stopnia doktora habilitowanego nauk humanistycznych w dyscyplinie historia.

Robert Litwiński

Prof. dr hab. Robert Litwiński